Nr. 180. Opłata pocztowa opłacona gotówką. Lwów, środa 3 sierpnia 1921. Rok IV.

…ENNIK …OWY

ORGAN P… …RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 165 Mk., z doręczeniem do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedz[illegible] i [illegible] o 50 proc. drożej. (Numery [illegible] za Lud. są anticat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Rada Najwyższa 11-go sierpnia?

Znowu odroczenie Rady Najwyższej.

WARSZAWA, 1 sierpnia. (tel. wł.) Z Paryża donoszą, że włoski min. spr. zagran. zwrócił się do Francyi i Anglii, aby posiedzenie Rady Najwyższej zostało odroczone do 11 sierpnia.

Przed decyzyą w sprawie śląskiej.

Ostre pogotowie wojsk.

WARSZAWA. 1 sierpnia. (tel. wł.) Z Bytomia donoszą, że na 48 godzin przed rozpoczęciem posiedzeń Rady Najwyższej zarządzone będzie ostre pogotowie wojsk na Górnym Śląsku.

Rzeczoznawcy ang. za oddaniem Polsce 4 g.-śl. powiat.

PARYŻ, 1 8. (EE.). Radio. Na posiedzeniu rzeczoznawców 30 7. rzeczoznawcy angielscy zaproponowali oddanie Polsce powiatów: Rybnik, Pszczyna, Olesno, Lubliniec, pozostawiając resztę Niemcom.

Likwidacya odrębności b. dzielnicy pruskiej.

WARSZAWA, 1. 8. (Tel. wł.) Min. b. dzielnicy pruskiej Trzciński wobec przedstawicieli prasy warszawskiej oświadczył, że znosi się kordon graniczny między Poznańskiem a resztą Polski, zniesione też zostają rewizye na tej granicy, utrzymany zaś zostanie zakaz przywozu pewnych tylko towarów, jak soli cukru, tytoniu i spirytusu z powodu odmiennego opodatkowania w Poznańskiem. Urzędnicy, którzy pełnili tę graniczną służbę, zostaną przeniesieni na granicę polsko - niemiecką dla przeciwdziałania szmuglowi zboża do Niemiec. Minister jest zdania, że wprowadzenie wolnego handlu w Poznańskiem wpłynie na podniesienie się produkcyi rolnej, która obecnie spadła do 1/4 stanu przedwojennego.

Aby zapobiedz skutkom drożyzny, ministerstwo przedsięwzięło szereg środków. W Poznańskiem zostaną zatrzymane dla ludności nierolniczej karty chlebowe do listopada, na które wydawany będzie chleb po niższych cenach. Na pokrycie tej różnicy w cenie chleba rząd przeznaczył 800 milionów mk., a gminy miejskie już na ten cel otrzymały 700 milionów mk. kredytu.

Co do unifikacyi oświadczył minister, że najpierw zniesione zostaną dep. skarbu i aprowizacyi. Niektóre działy administracyi, jak kolej, poczta, kultura i sztuka i oświata już zostały przydzielone ministerstwom resortowym, podobnie będą też likwidowane inne resorty. Minister spodziewa się, że do 1 stycznia będzie dokonana zupełna unifikacya Poznańskiego.

—•••—

W komisyi międzysojuszn. w Opolu panuje zgoda.

PARYŻ. 1. sierpnia. W czasie wywiadu z przedstawicielami prasy gen. Le Rond oświadczył, że istnieje jak najlepsza harmonia w łonie komisyi międzysojuszniczej, stosunki bowiem poszczególnych członków komisyi są nietylko przyjazne ale nawet osobiście bardzo serdeczne. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy — mówił generał — aby kraj mógł oczekiwać w spokoju i porządku powzięcia decyzyi państw sprzymierzonych. Właśnie wyż wspomniana harmonia i nasze wspólne zapatrywania umożliwiły zlikwidowanie ruchu powstańczego i niemieckiego. Zgodność naszych zapatrywań pozwoli nam również uzyskać poszanowanie dla decyzyi państw sprzymierzonych." Generał wyraził wdzięczność dla szczupłej załogi żołnierzy francuskich, którzy mimo to, że liczebnie byli słabsi zdołali przeprowadzić dzieło pacyfikacyi.

—•••—

Przed przyjazdem wojsk koalicyjnych na G. Śląsk.

PARYŻ. 1 8. (Pat.) Havas. Briand polecił ambasadorowi Laurent, aby się przyłączył do wspólnego wystąpienia sprzymierzonych w Berlinie, polegającego na powiadomieniu rządu niemieckiego, iż powinien być przygotowany do poczynienia wszelkich ułatwień dla przyjazdu przez terytorium niemieckie wojsk sprzymierzonych na Górny Śląsk. Przyjazd ten, o ile się to okaże koniecznem, nastąpić może każdej chwili. Odpowiednie kroki poczynione będą przez ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie prawdopodobnie w poniedziałek.

Polityka gospodarcza i finansowa rządu.

PRZEMÓWIENIE TOW. DIAMANDA W DYSKUSYI BUDŻETOWEJ.

W jednej z debat finansowych w tej Wysokiej Izbie poseł Czetwertyński, chcąc ująć, czy skrytykować moją działalność, określił ją w ten sposób, że ja tutaj uprawiam filozofię skarbową i nie daję niczego konkretnego. Inni panowie zajmowali się „konkretnemi" sprawami. Przedkładano nam całą masę przedłożeń i widzimy, że one do celu nie prowadzą, że chodzi, nie o jakieś techniczne sprawy skarbowe, tylko o błędy zasadnicze. Albowiem te konkretne wnioski nie powstrzymały naszego strasznego upadku finansowego. Jeżeli zasady nazwano filozofią, to o tę filozofię chodzi.

POLSKA MUSI SIĘ STAĆ PAŃSTWEM PRZEMYSŁOWEM.

Polska wyłącznie rolnicza, w warunkach geograficznych i politycznych, w których się znajduje nie wydaje mi się, ażeby zdolna była do życia. Budżet nasz jest tak przerażająco wysoki z powodu naszego położenia geograficznego, z powodu naszej międzynarodowej politycznej sytuacyi, że niema widoku, ażebyśmy się zmienili na Szwajcaryę, albo na dzisiejszą niemiecką Austryę, któreby mogły sobie żyć na uboczu wielkich objawów życia międzynarodowego. My jesteśmy właściwie w ośrodku dyplomatycznego życia Europy i musimy życie nasze zastosować do tych warunków. Jeżeli to przetłómaczymy na finansowość, to musimy powiedzieć, że życie nasze publiczne jest nadzwyczaj kosztowne i nie wiem jakie zmiany w sytuacyi europejskiej musiałyby zajść, ażeby ono się stało mniej kosztowne. A państwo rolnicze, społeczeństwo rolnicze nie jest w stanie pokrywać tych kosztów.

Większość Sejmu, jego stronnictwa rządzące teraz, albo poprzednio nie chcą zrozumieć naszego położenia i naszym politykom a nawet finansistom ciągle się wydaje, że rolnicza Polska odpowie warunkom. Ale tak nie jest. Gdyby cały dochód naszego rolnictwa obrócono na potrzeby publiczne, gdyby u nas panowały stosunki, że całe społeczeństwo widzi jako jedyne zadanie utrzymanie państwa przez rolnictwo, gdyby tak było, to rolnictwo tego rodzaju państwa utrzymać nie może.

Dlatego wydaje mi się, że zastosowanie naszego ustawodawstwa wyłącznie do potrzeb rolników, że liczenie się Sejmu i Rządu wyłącznie z potrzebami rolników, pomijając zupełnie potrzeby tej warstwy, na której właśnie polega nadzieja całego państwa i społeczeństwa, skierowane jest przeciwko całemu przemysłowi i przeciwko rozwojowi przemysłu. (Głos: Gdzie tak jest?) Tak jest w Polsce.

Podstawą rozwoju przemysłu są dogodne warunki, a dogodnemi warunkami nie zbyt wysokie ceny środków żywnościowych.

W państwie, w którem środki żywnościowe

dochodzą do wysokości z górą 300 razy w stosunku do cen przedwojennych, podczas gdy inne gałęzie nie mogą dojść do wysokości, do której dochodzą środki żywnościowe, warunki takie podcinają możność rozwoju przemysłu.

We wszystkich innych krajach baczną zwrócono uwagę ażeby środki żywnościowe, o ile chodzi o warstwy nie bardzo zamożne, były utrzymywane w niskiej cenie. Zobaczą to panowie w Czechach i to samo, jeśli mówię o sąsiednich państwach, zobaczą panowie w Austryi.

W Austryi podzielono ludność na trzy grupy. Pierwsza grupa dostaje chleb za koszty wypieku chleba i transportu. Bochenek chleba w roku 1920/21 kosztował w Austryi dla ludności, która ma mniej, niż 15 000 koron na głowę dochodu rocznego — 15 koron. Warstwa średnia płaci rzeczywiste koszta, a warstwa najbogatsza płaci cenę wyższą, pokrywającą w części koszta chleba najtańszego. To jest państwo bardzo ubogie, państwo zupełnie zależne od innych, od łaski Europy. Ale rząd tamtejszy i społeczeństwo rozumieją, że jeżeli nie postarają się o środki żywności to po pierwsze nie będzie spokoju wśród którego przemysł się może rozwijać i po drugie, nie będzie tych kosztów produkcyi, które pozwolą temu przemysłowi stanąć na targu światowym.

W Czechach, gdzie rolnictwo stoi na bardzo wysokim stopniu gdzie produkcya z morga jest teraz najmniej trzy razy tak duża, jak u nas, a w czasie pokoju dwa razy tak duża, gdzie produkt rolny jest znakomitej jakości, wydatność bardzo wielka, — uboższa część ludności mająca dochodu poniżej 10.000 koron czeskich, t. zn. 250.000 mk. rocznie, ludność ta dostaje chleb z urzędów.

Gdyby Czechy urządziły swoją gospodarkę tak jak my, to w takim razie o życiu gospodarczem w Czechach mowy by nie było. Żadne z państw, pominąwszy te, które są nadzwyczaj bogate i żyją w bardzo szczęśliwych warunkach nie miały odwagi postawić aprowizacyi ludności na fale losu.

Nie wiem, jak żniwa nasze wypadły co do ziarn. Że z okopowemi roślinami będą wielkie trudności, że z kartoflami jest źle, że trzeba będzie sposób wyżywienia ludności przesunąć z kartofli na zboże — to zdaje się już dzisiaj jest jasnem. Ale nie uczyniliśmy niczego i dalej z największym spokojem przypatrujemy się biernie rozwijającym się wypadkom.

ŹRÓDŁO STREJKÓW

I przemysłowa ludność będzie w nadzwyczaj trudnych warunkach, a wraz z nią przemysł. Prowadzimy rzeczy do tego, że zaopatrujemy ludność rolniczą w wielką ilość marek a z drugiej strony utrudniamy nadzwyczaj nasz rozwój przemysłowy.

Panowie skarżą się na strejki, a zmuszacie ludność do strejkowania. Jest u nas specyalna skłonność szukania motywów zjawisk społecznych poza sobą. Wiecznie mówi się, że Niemcy są powodem spadku marki. P. Grabski wczoraj mówił, że bolszewicy obniżają kurs naszej marki: strejki sprowadza się do zagranicznych agitatorów, lecz one są tak konieczne, tak nieodzowne w naszych warunkach, że rzeczywiście niema potrzeby szukania tam powodów nadzwyczajnych. Jeśli praca w stosunku do czasów przedwojennych kosztuje 60—80—100, a może 120 razy więcej zależnie od zawodu, a żywność kosztuje 350 razy tyle, to cóż jest naturalniejszego i koniecznego, jak walka pracujących o doprowadzenie swoich dochodów do kosztów utrzymania.?

Przed kilku dniami mieliśmy w Warszawie strejk urzędników miejskich, a więc warstwy, która z pewnością nie ulega niemieckim, ani bolszewickim agitacyom. Rzeczy te będą się piętrzyły w miarę, jak ustanie wpływ rządu na wyżywienie urzędników i warstw robotniczych.

BUDŻET — FIKCYĄ.

Albowiem państwo, które nietylko nie przeciwdziała drożyźnie, ale popiera wzrastającą drożyznę; państwo, które staje w szeregu paskarzy; kierownicy państwa, którzy chodzą wiecznie z zuryską cedułą kursową i starają się, ażeby koszta utrzymania w Polsce stosowały się do kursu zuryskiego; ministrowie, którzy przychodzą co chwila przed Sejm, i powiadają, że jeszcze koleje nie są zbyt drogie, ponieważ nie płacimy według zuryskiego franka, że poczta nie jest zbyt droga, ponieważ płacimy według wartości wewnętrznej; państwo, które podwyższa ceny gdzie może? nietylko moralnie, ale i gospodarczo usprawiedliwia niepowstrzymaną haussę — takie państwo nie może mieć budżetu. W takiem państwie budżet musi być fikcyą. W naszych czasach nie możemy liczyć na cud i wątpię czy stanie się cud, któryby ratował nasz budżet, któryby nadał realnego ducha budżetowi. Łatwiej o cud na polu bitwy, aniżeli w gospodarstwie.

Pan minister skarbu wykazał zupełnie słusznie, że nie ma powodu, aby marka polska miała być w świecie tańszą — weźmy jakąś średnią wartość — od włoskiego lira. To jest czysto gospodarczo niewytłumaczalne. Włosi nie mają węgla, sprowadzają go z zagranicy. Włosi nie mają dosyć drzewa. Włosi są w bardzo trudnych warunkach gospodarczych. Inflacya włoska jest większa, aniżeli nasza. Dlaczego włoski lir, który jest mniej wart, aniżeli nasza marka kosztuje jakieś 50 razy tyle, co nasza marka. Tego zagadnienia czysto gospodarczo wytłumaczyć nie można. Podstaw kredytu gospodarczego my mamy więcej, aniżeli Włochy i długów także Włosi mają więcej, niż my, a mimo to jest taka przerażająca różnica między nami a Włochami. Pan minister skarbu ostatecznie określił to brakiem zaufania, ale ten brak zaufania musi mieć swoje powody.

ZAKLĘTA KRÓLEWNA.

I otóż, proszę panów, te powody istnieją. My nie mamy woli niezbędnej, nie mamy poważnego dążenia, by gospodarstwo nasze tak ułożyć, żeby surowce które są do naszej dyspozycyi zostały obrócone w czynniki gospodarcze, ażeby one nie były tylko martwe, aby zostały wciągnięte w życie gospodarcze.

Porównałem raz Polskę gospodarczą z zaklętą królewną, otoczoną największemi bogactwami, która w zaklęciu tem nie może z tych bogactw korzystać i uśpiona czeka, aż zjawi się ten rycerz, który ją uwolni od tego zaklęcia. I tego przyjścia nam potrzeba, tego obudzenia się, tego uchwycenia tych bogactw, ażeby przeprowadzić korzystną zmianę naszych warunków. I kto na Polskę popatrzy okiem gospodarczym, ten nie może oprzeć się wrażeniu, że dysproporcya między bogactwami przyrodzonemi a nędzą gospodarczą przecież dłużej trwać nie może. Ale trzeba chcieć. Trzeba przystąpić do dzieła. I otóż my tego nie robimy; nam się wydaje, że jeśli potrafimy podnieść cenę zboża tak, ażeby położenie robotnika nie było gorsze od położenia innych obywateli, to już załatwiliśmy wszystkie potrzeby państwa. A tak nie jest. I drogą rozwoju rolnictwa nie uda nam się złamać tego zaklęcia. Musimy starać się o rozwój przemysłu o stworzenie warunków dla przemysłu. Jeśli chcemy przemysłowi pomódz, musimy stosunki nasze za granicą tak ułożyć, ażeby jego rozwój był możliwy. Powinniśmy zainteresować Europę, ażeby nam pomogła w tych pierwszych krokach.

Gdy Niemcy tworzyli swój przemysł metalurgiczny, który przed wojną, a może i dziś był pierwszym w świecie — u nich stosunki były bardziej rozwinięte — to oni nie zdołali mimo wielkich swoich zdolności z własnej inicyatywy sobie dopomóc. Rozwój przemysłu został zapoczątkowany przy pomocy Anglików; angielski kapitał, angielscy inżynierowie, technicy, majstrowie, robotnicy nauczyli Niemców prowadzić przemysł metalurgiczny i Niemcy prześcignęli ich w bardzo krótkim czasie. Myśmy nie starali się o to, ażeby nawiązać stosunki gospodarcze z temi państwami, które nam mogą być pomocne. Myśmy skierowali swą politykę zagraniczną w jedno łożysko: które właśnie w tych dziedzinach, których pomocy najbardziej potrzebujemy, nam pomóc nie może. Nie znaleźliśmy w naszych sojusznikach owego rycerza, któryby mógł to zaklęcie z Polski zdjąć. Staraliśmy się o to, ażeby te czynniki w świecie europejskim, któreby mogły nam być pomocne, były nam wrogie, a w najlepszym razie obojętne.

(C. d. n.)

Interesy Anglii i Francyi na Śląsku zabezpieczone.

LONDYN, 1. 8. (Pat.) Reuter. Różnica zdań między Francyą a Anglią coraz bardziej się zaciera. Sytuacya wyjaśniła się obecnie w sposób całkowicie zadowalający tak iż prawdopodobnie Rada Najwyższa zbierze się istotnie 4. sierpnia. Skądinąd dzienniki podają, że zaraz po nocie angielskiej wystosowanej do Francyi doszło do układu, który został uznany za zadowalający interesy rządu angielskiego i francuskiego. Niebezpieczeństwo pogwałcenia zasady solidarnego wystąpienia sprzymierzonych — minęło. Doszło do całkowitego porozumienia tak szybko że nie może być przeszkód w zwołaniu konferencyi na 4. sierpnia jak to było poprzednio zdecydowane. Dalej donosi Reuter, że lord Curzon i Balfour odjadą do Paryża we środę. Loyd George nie weźmie udziału w otwarciu Rady Najwyższej ze względu na inne sprawy jakie go w tym dniu zatrzymują.

LONDYN, 1. 8. (Pat.) Morning Post omawiając ostatnie wypadki polityczne — pisze: Anglia zarówno jak i Francya wypowiedziały się za silną i niepodległą Polską. Nie widzimy przeto powodu dlaczegobyśmy mieli bronić interesów niemieckich. Jest rzeczą pewną że Francya zmierza po linii polityki państw sprzymierzonych odpowiadającej też w znacznej mierze interesom angielskim. Morning Post kończy artykuł uwagą, że Niemcy odrzucili formalne i urzędowe żądanie Francyi, chodzi więc poprostu o sprawę honoru.

ZAKOŃCZENIE STREJKU W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 1. 8. (Pat.) Wczoraj zakończył się strejk w przemyśle włókienniczym. Robotnicy uzyskali 40 prc. podwyżki.

PRZYCZYNY KLĘSKI GŁODOWEJ.

BERLIN. (Russpress). „Gołos Rosii" dowiaduje się z Rygi: „Ze sprawozdań organizacyi sowieckich, jak i od osób powracających z Rosyi dowiadujemy się, że obecna klęska głodowa w Rosyi została wywołana nie tylko panującą suszą, lecz także złemi warunkami, w jakich odbywały się zasiewy ozime i jare. Przy absolutnym braku koni, niezbędnych dla robót polnych władze sowieckie pozwalały sobie na rekwizycyę tych małych resztek transportów rządowych, nie licząc się absolutnie ze skargami chłopów, że pola zostaną nieuprawione. W rezultacie w wielu miejscowościach zasiewy zboża odbywały się na ziemi nietkniętej pługiem, lub sochą, lecz tylko bronowanej, co przy niewielkiej nawet suszy daje nadzwyczaj ujemne rezultaty. A więc nieurodzaje obecne tłómaczyć się dają przeważnie złą gospodarką państwową sowietów.

NOWA PRÓBA POROZUMIENIA Z FRANCYĄ.

BERLIN (Russpress). Krasin otrzymał rozkaz porozumienia się z rządem francuskim, czy zechce on nawiązać stosunki handlowe z Rosyą sowiecką na warunkach zaakceptowania przez sowiety długów rosyjskich, zaciągniętych przed wojną.

Przed posiedzeniem Rady Najwyższej.

PARYŻ, 1. 8. (Pat.) Havas. Depesza Reutera, która przyniosła wieczorną wiadomość o przyjęciu przez rząd angielski propozycyi francuskiej co do rozwiązania sprawy górnośląskiej wywołała żywe zadowolenie. Urzędowe potwierdzenie tej noty nadeszło niebawem. Tego samego wieczoru lord Abernon otrzymał instrukcyę aby się przyłączył do żądań Laurenta w sprawie wysyłki wojsk Opinia francuska przyjmie bardzo życzliwie wiadomość, że Anglicy dali dowód dobrej wiary i poczynili wszelki wysiłki w celu dojścia do porozumienia z rządem francuskim. Ta przedwstępna ugoda co do sposobu postępowania będzie przez opinię francuską uznana za wstęp do zgodnego załatwienia całego problemu górnośląskiego.

Na zebranie Rady najwyższej ,które ma się od być 8 sierpnia, będzie zaproszona Belgia. Ameryka wyszle również swego przedstawiciela. Rada najwyższa zajmie się sprawą przestępców wojennych oraz komedyą w Lipsku. Prawdopodobnie omówiona będzie całość problemu odszkodowań wobec tego, że ministrowie finansów państw sprzymierzonych muszą natychmiast po ukończeniu konferencyi uregulować różne sprawy techniczne jak np. sprawę podziału wypłaconych odszkodowań oraz pokrycia kosztów okupacyi.

Rada rozwiąże kwestyę utrzymania sankcyi, które według orzeczenia Komitetu gwarancyjnego powinny być uchylone Prawdopodobnie zbada Rada również środki, zapomocą których można zaradzić głodowi panującemu w Rosyi, wobec tego, że misyą Hansena — wysłana w tym celu do Rosyi — nie doprowadziła do rezulatu wskutek niedopuszczalnych pretensyi rządu sowietów, który chciał sam rozciągnąć kontrolę nad dowozem żywności przesyłanej jako pomoc. Możliwem jest iż Rada zajmie się wreszcie kwestyą wschodnią mimo iż Grecya bynajmniej nie zażądała pośrednictwa państw sprzymierzonych.

Obrady Rady Najwyższej potrwają prawdopodobnie 8—10 dni.

—•••—

Rada Najwyższa 8 sierpnia.

PARYŻ, 1. 8 .(Pat.) Havas. Harding uprzedził wieczorem Brianda, że rząd angielski przyjął propozycyę Brianda i polecił lordowi Abernon przyłączyć się do kroku ambasadorów francuskiego i włoskiego poczynionego u rządu niemieckiego i wezwać rząd niemiecki, aby był każdej chwili gotów ułatwić wszelkimi sposobami przewóz przez terytoryum niemieckie wojsk międzysojuszniczych, których wysłanie ze względu na sytuacyę górnośląską mogłoby być każdej chwili konieczne. Curzon proponuje zebranie Rady najwyższej 8 sierpnia wobec tego, że Bonomi nie może przybyć wcześniej do Francyi. Lloyd George będzie obecny na posiedzeniu Rady, która zbierze się w Paryżu. Ton odpowiedzi angielskiej jest niezwykle serdeczny. Harding wyraził żywe zadowolenia z powodu zlikwidowania ostatnich nieporozumień.

—•••—

KOMISYA RZECZOZNAWCÓW PRACUJE NAD PODZIAŁEM ŚLĄSKA.

PARYŻ, 1. 8. (Pat.) Havas. Komisya ekspertów obradowała nad propozycyami angielskiemi. Następnie porównywała rozmaite plany podziału, aby dojść do ustanowienia etnograficznej linii wedle której nie oddanoby terytoryów zamieszkałych przez ludność polską Niemcom a terytoryów zamieszkanych przez ludność niemiecką — Polakom.

—•••—

ZA ZORGANIZOWANIEM „KANTONU WILEŃSKIEGO".

WILNO, 1. 8. (Pat.) Polskie stronnictwo demokratyczne wystosowało do gen. Żeligowskiego memoryał w sprawie sytuacyi w Wileńszczyźnie. Memoryał kończy się następującymi dezyderatami: Jedynym właściwym środkiem dla zabezpieczenia najżywotniejszych interesów społeczeństwa polskiego, a nawet całej ludności Litwy środkowej jest jak najszybsze zajęcie zupełnie wyraźnego stanowiska gen. Żeligowskiego jako rzecznika tejże ludności. Stanowisko to powinno się wyrazić w niezwłocznem przystąpieniu do tworzenia t. zw. Kantonu wileńskiego aby jeszcze przed zrealizowaniem decyzyi Rady Ligi organizacya całego życia publicznego została ujęta przez lokalne władze Litwy środkowej, aby do czasu ewentualnej konferencyi Ligi narodów organizm państwowy Litwy środkowej nietylko był zapoczątkowany, lecz umocniony przez udział wszystkich sił miejscowych.

Wobec tego należy — zdaniem naszem: 1) Zreformować wojsko, ściągając do niego w miarę możności wszystkich wojskowych pochodzących z Litwy, 2) Utworzyć rząd złożony z ludności miejscowej z udziałem Białorusinów i żydów, 3) Zapoczątkować wyraźną zmianę polityki w stosunku do innych narodowości, w myśl zasady równouprawnieneia, 4) Przyspieszyć wykonanie reformy rolnej. 5) Rozszerzyć w drodze ustawodawczej ochronę praw warstw pracujących, 6) Zjednoczyć pod władzą gen. Żeligowskiego cały teren Litwy środkowej, 7) wznowić wybory do sejmu w Wilnie, którego termin wyznaczyć należy na 9. października, 8) W porozumieniu z rządem Rp. polskiej przeprowadzić ograniczenia kompetencyi delegata do czynności dyplomatycznych. Uwzględnienie powyższych reform i zarządzeń może i powinno — zdaniem naszem — wnieść pożenne uspokojenie oraz zapewnić krajowi bezpieczeństwo i pomyślne rozwiązanie przyszłych jego losów.

ROCZNICA 6-go SIERPNIA W WILNIE.

WILNO, 1. 8. (Pat.) Utworzył się tu komitet obchodu rocznicy 6. sierpnia z p. Aleksandrem Chomińskim jako prezesem i profesorem Ferdynandem Ruszczycem jako wiceprezesem na czele. Honorowymi prezesami komitetu są gnerał Żeligowski i biskup Bandurski. Niezależnie od tego w skład komitetu wchodzą jako członkowie honorowi: pp. Konarzewski, Mokrzecki rektor uniewersytetu prof. Siedlecki, prezydent miasta Bańkowski i pułkownicy Tupalski i Tokarzewski.

—•••—

UNIWERSYTET UKRIŃSKI W PRADZE.

PRAGA, 1. 8. (Pat.) Radjo. „Tribuna" podaje, że w Pradze otwarto uniwersytet ukraiński, którego rektorem ma być profesor Kolesza. Na uniwersytet zapisało się dotąd 800 słuchaczy a oczekiwane jest przybycie jeszcze 1000 słuchaczy, pochodzących z Rosyi a przebywających obecnie w Konstantynopolu.

—•••—

STANOWISKO ŻYDÓW WILEŃSKICH.

WINO, 1. 8. (Pat.) Znany działacz żydowski i radny miejski Szapiro zaznaczył w wywiadzie że współpracownikiem „Gazety Krajowej" że dla Żydów projekt Hymansa, który choć sześciowo zadowalnia obie strony byłby najodpowiedniejszy ze względu na to, że uwzględnia poniekąd jednocześnie żywotne potrzeby naszego społeczeństwa. Następnie oświadczył Szapiro, że jego zdaniem ludność Wileńszczyzny powinna brać udział w rokowaniach polsko-litewskich, przyczem w liczbie przedstawicieli powinni się znaleźć i delegaci żydowscy, jakoteż białorusy.

W razie wcielenia Wilna do Polski lub federacyi z nią Wilno stałoby się przedmiotem zatargu i ewentualnej walki pomiędzy przyszłą Rosyą a Polską, gdyż przez Wilno prowadzi droga z Rosyi do Europy zachodniej, a głównie do Niemiec.

Co do federacyi Szapiro uważa, że z gospodarczego punktu widzenia społeczeństwa żydowskiego federacya Litwy z Polską jest jedynym wyjściem z całego zatargu polsko-litewskiego. „Żydostwo w Polsce, Litwie kowieńskiej i środkowej jest pod względem kulturalnym i gospodarczym mocno spojone i z tego założenia wychodząc federacya jest dla nas konieczną potrzebą".

Wkońcu — dodał Szapiro: Nie posiadając na całej kuli ziemskiej własnego państwa, nie możemy we współżyciu naszem z innemi narodami prowadzić odrębnej polityki żydowskiej na szkodę państwa, w którem nas los usadowił. Autonomia narodowa, której żądamy, a której żądać będą wszystkie narody, stanowiące w jakimkolwiek państwie mniejszość, nie będzie szkodliwą ale wręcz korzystną dla całego państwa.

Polityce odrodzonej Polski piwinni przeto zrozumieć jak zużytkować intellektualną siłę jaką posiadają w swoich żydach, dla dobra i rozkwitu Polski. Każdy kraj ma takich żydów, jakich sobie wychowuje. Z Żydów pochodzi nietylko Trocki, ale i lordowie Beaconsfieldowie. Szczęśliwem jest państwo które to rozumie.

—•••—

Rokowania polsko-czeskie w Marienbadzie.

MARIENBAD, 31. 7. „Morgen Ztg" dowiaduje się, że w tych dniach poseł polski w Pradze Piltz, przybył do Marienbadu. Przybył tam także radca legacyjny Morsztyn i konsul Dunajewski, a w najbliższym czasie oczekiwani są czeski minister spraw zagr., Benesz i minister handlu Hotovec. Między Pragą a Marienbadem urządzono regularną służbę kuryerską. Rokowania, które maja się toczyć, między Piltzem a ministrami czeskimi są zarówno natury gospodarczej jak politycznej. Według oświadczenia Piltza po życzliwem przyjęciu ministra Hotoveca w Warszawie należy spodziewać się pomyślnego toku dalszych rokowań.

—•••—

Mowa Lloyda George'a.

LONDYN, 1. 8. (Pat.) Havas. W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika w Thame na cześć poległych żołnierzy angielskich Lloyd George wygłosił dłuższe przemówienie. Przypomniał on na wstępie, że Anglia zgromadziła 10 milionów ludzi z których poległo trzy miliony, zaznaczył jednak że straty poniesione przez Francyę były jeszcze większe. Prezydent oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą, ażeby dwa kraje, które poniosły olbrzymie ofiary dla wspólnej sprawy i które osiągnęły tryumf dzięki olbrzymim cierpieniom mogły obecnie spierać się co do utrwalenia pokoju tak drogo okupionego.

Premier podkreślił, że Francya i Anglia porozumiewają się tylko co do sposobu osiągnięcia porozumienia jak możnaby uzyskać najlepszy wynik. Prezydent zapewnił, że przedwstępne trudności są już pokonane. Przy najbliższym zaś spotkaniu się przedstawicieli państw sprzymierzonych nieporozumienie będzie ostatecznie zlikwidowane. Anglia domaga się tylko prawa głosu przy utrwaleniu pokoju. Nie żąda jednak głosu przeważającego albo decydującego, gdyż byłoby to z jej strony arogancyą nie do zniesienia. Anglia chce mieć tylko głos równy głosom sojuszników przyczem najzupełniej uznaje, że największe ofiary jakie poniosła Francya, uprawniają tę ostatnią do specyalnego i natychmiastowego uwzględniania jej interesów, tembardziej że niebezpieczeństwo jest dla niej bardziej widoczne i o wiele bliższe jej granic. Względy historyczne wprawdzie usprawiedliwiają te obawy większe ze strony Francyi niż Angli, jednakże Lloyd George pragnie zaznaczyć że takie gorliwe uwzględnianie swoich własnych interesów może być szkodliwe dla spokojnej oceny wydarzeń.

Minister podkreślił z naciskiem, iż Anglia troszczy się o to, aby pokój tak drogo okupiony był pokojem istotnym. Jeżeli Anglia doradza cierpliwości i umiarkowania w uregulowaniu sprawy Europy czyni to dlatego, iż wojna wykazała wartość pokoju. Przemówienie swoje zakończył Lloyd George oświadczeniem, iż jedynym kłopotem Anglii jest obawa, aby sojusznicy przez nieroztropne i zbyt ściśle korzystanie ze swej niezaprzeczonej potęgi, nie zagrzebali zbyt głęboko i mocno korzeni przyszłych konfliktów.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 sierpnia

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): gościnne występy K. ADWENTOWICZA.

W środę 3 bm. o godz. 8 wiecz. „Taniec śmierci", dramat w 4 aktach Strindberga.

W czwartek 4 bm. o godz. 8 wiecz. „Brzydki Terante", komedya w 3 aktach Testoniego.

W piątek 5 bm. o godz. 8 wiecz. „Ojciec", dramat w 3 aktach Strindberga.

ZJAZD DZIENNIKARZY WE LWOWIE. Komitet zjazdu dziennikarskiego, złożony z członków prezydyum Syndykatu dziennikarzy polskich, Towarzystwa dziennikarzy polskich, Kasyna i Koła lit. art., zawiadomił wszystkie Syndykaty dziennikarskie w Rzeczypospolitej i Towarzystwa o pokrewnych celach, że Zjazd delegatów Syndykatów i tych Towarzystw odbędzie się we Lwowie w dniach od 23 do 26 września 1921.

PONIEDZIAŁKI W TEATRACH MIEJSKICH. Komisya teatralna uchwaliła we wszystkich teatrach miejskich, a będą trzy, w poniedziałki udostępnić teatr dla najszerszych warstw społeczeństwa. Dlatego w poniedziałki każdego tygodnia ceny biletów będą o 50 proc. niższe. W ten sposób ludziom pracy umysłowej i fizycznej, którzy nie mogą z powodu wysokich cen wstępu korzystać z teatru, umożliwi się nabycie biletów.

Ponieważ w teatrze wielkim już w niedzielę rozpoczynają się przedstawienia, w najbliższy poniedziałek będzie już teatr po zniżonej cenie.

Z TEATRU MAŁEGO. P. Karol Adwentowicz, którego występy w lipcu b. r. cieszyły się w Teatrze Wielkim niebywałą frekwencyą publiczności, zdecydował się na szereg występów, z których pierwszy odbędzie się w środę 2 bm. w głębokim dramacie A. Strindberga p. t. „Taniec śmierci". Obsada ról ta sama, co w lipcu z wyjątkiem roli Kurta, w której wystąpi doskonały artysta p. Marcin Rydzewski.

Zwolennicy lekkiego humoru spędzą mile wieczór na „Brzydkim Ferantem", który odegrany zostanie w środę w zmienionej a interesującej obsadzie.

W piątek ujrzy publiczność niezapomnianego „Ojca", dramat Strindberga. Przedstawienie to będzie ze wszech miar interesujące, gdyż prócz znakomitego gościa wystąpi w roli Żony po raz pierwszy p. Helena Hałacińska - Gawlikowska. Wielbiciele tej wybitnej artystki będą mieli jeszcze raz sposobność przekonania się o niezwykłej sile jej świetnego talentu. Bilety na te interesujące przedstawienia do nabycia od dziś w kasie Teatru Wielkiego.

DAR HONOROWY DLA ARTYSTKI. Komisya teatralna uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu sławnej niegdyś artystce teatru lwowskiego p. Nowakowskiej, dziś staruszce, wypłacać dar honorowy w kwocie 10.000 mk. miesięcznie.

ZJAZD PIERWSZEJ KADROWEJJ KOMPANII. Komitet organizacyjny komunikuje program zjazdu. Dnia 5 sierpnia 9 rano zbiórka Warszawa, plac Zamkowy. Msza na stokach Cytadeli na miejscu stracenia Traugutta. Dekoracye. Nadanie odznak pierwszej kadrowej kompanii. Udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej Traugutta. Dnia 6 sierpnia godzina 10 rano zebranie koleżeńskie w Dolinie Szwajcarskiej. Godzina 3 p. p. bankiet pożegnalny.

DOWÓDZTWO MIASTA I PLACU wzywa wszystkich właścicieli realności, aby do dni 10 ustnie lub pisemnie donieśli Dowództwu miasta, jakie oddziały i zakłady wojskowe zajmują u nich kwatery, od kiedy i ile ubikacyi. Wszyscy mający oficerów, urzędników wojskowych lub podoficerów na kwaterze, doniosą o tem zaraz Dowództwu miasta — referat kwaterunkowy. Celem tych doniesień jest uregulowanie obecnych i zaległych należytości za kwatery według nowych norm.

POWRÓT DZIECI Z KOLONII. Biuro główne T. O. M. zawiadamia, że powrót dziatwy kolonijnej do Lwowa nastąpi z Rymanową w piątek 5 bm. o godz. 8, wzgl. 9 rano z Bolechowa w piątek 5 bm. o godz. 1 po poł. Rodzice, wzgl. opiekunowie kolonistów obowiązani są odebrać dzieci w oznaczonym czasie na dworcu głównym we Lwowie z rąk kierowników kolonii, których obowiązek nadzoru i opieki kończy się z chwilą przyjazdu do Lwowa. Termin przyjazdu kolonii rabczańskiej będzie podany później.

POLSKIE TOWARZYSTWO „DZIECI NA WIEŚ" zawiadamia, że kolonia chłopców do Rabki nie wyjedzie w środę 3 bm., a to z powodu braku wody w studniach kolonijnych w Rabce. O bliższych szczegółach dotyczących wyjazdu w późniejszym terminie dowiedzieć się można w lokalu Towarzystwa przy ul. Pańskiej 11, II. p.

SPRAWA BIAŁEGO CUKRU. Ministerstwo aprowizacyi ogłasza, że uzyskano w Poznańskiem około 1.000 ton cukru poza kontyngentem. Władze wydały 62 zaświadczeń kooperatywom i instytucyom o charakterze społecznym, które pewne ilości cukru już pobrały. Poza kontyngentowy cukier przy sprowadzaniu musi być opłacony po 4.500 mk. na cele konsumcyjne, zaś po 12.750 mk. na cele przemysłowe od ilości 100 kilogr.

Cukier ten otrzymały kooperatywy robotnicze, urzędnicze i inteligencya, które poza tem otrzymały 1.000 ton na przetwory owocowe, jako tak zwany cukier przemysłowy.

Miasto powinno postarać się o pewien przydział cukru białego, któryby ludność otrzymywała na kartki w większej ilości jak dotychczas.

ARESZTOWANIE ZA SPEKULACYĘ CUKREM. W sprawie tajemniczych nadużyć z białym cukrem, o czem szeroko mówiono w Warszawie, władze czyniły dochodzenia. Stwierdzono, że niejaki Stefan Kosko pobrał prowizyi od jednej z kooperatyw za udzielenie informacyi po 45 mk. od każdego kilograma cukru, przy zasadniczej cenie 130 mk. za 1 kg. w Poznaniu. Kosko zarobił na tej transakcyi 2,700.000 mk. Koska aresztowano na polecenie prokuratoryi.

FALA UPAŁU. Z zachodu — głównie z Anglii i Francyi — przynoszą ostatnie pisma wiadomości o niemniejszych niż u nas upałach, o suszy, która zabija wszelką roślinność.

W bardzo wielu miejscowościach płonęły lasy i łąki; torfowiska w Lancashire paliły się przez tydzień. Setki akrów zamieniły się w popiół, pastwiska na znacznych obszarach spłonęły, a dziesiątki zwierzyny zginęły w płomieniach w lasach. Suche wiatry sprzyjały szerzeniu się ognia i roznosiły słupy duszącego dymu po okolicznych miasteczkach i wioskach.

Paryż otoczony był pierścieniem pożarów. Wybuchły one jednocześnie prawie na północy na południu na wschodzie i zachodzie: W Longchamps paliły się trawniki. W Fontainebleau ciśnienie atmosferyczne objęło już Norwegię i składy znanego wydawcy Hachette'a w Colombes przedmieściu północnem, w znacznej części padły ofiarą płomieni.

Te mniejsze upały panują i w Polsce, gdzie susza w Poznańskiem wyrządziła największe szkody, z prowincyi donoszą o lokalnych burzach i opadach. We Lwowie zaś nie było deszczu, a zachmurzenie lekkie w dzień rozprasza się wieczorem. Stacye meteorologiczne notują, że ciśnienie atmosferyczne objęła już Norwegię i zbliża się do Polski od północy. Również deszcze padają w południowej Austryi.

PAŃSKIE FANABERYE. Onegdaj przyjechał do Lwowa z Warszawy delegat ministerstwa spr. wewn. Dworski. Pan ten wraz z urzędnikiem delegatury K. zabawił się wesoło w restauracyi hotelu George'a. Następnie dorożką l. 304 udał się na przejażdżkę i w tym czasie wywołał awanturę z dorożkarzem i pobił go dotkliwie, krzycząc przytem: „Ty wiesz, kto ja? Ja jestem ministrem spraw wewnętrznych!" W czasie tym nadszedł posterunkowy Krzemieniecki, którego również Dworski pobił, wołając jak pijany: „Ja minister ja minister!" Pobici zawiadomili o napadzie policyę, która zapewne zastosuje wobec ministra te środki, na które Dworski rzetelnie zasłużył. A może i szef ministeryum spraw wewn. stwierdzi, czy podobny Dworski należy do „personalu" tego ministerstwa, a jeśli tak, to postara się, ażeby pan ten z szeroką naturą znalazł się na odpowiedniejszem dla siebie stanowisku.

NIEDOSZŁA TRANSAKCYA. Pod tym tytułem pomieściliśmy w nrze 117 naszego pisma notatkę wedle doniesienia posterunkowego policyi. Józef Justian, właściciel sklepu przy ul. Teatyńskiej 7 wyjaśnia, że w czasie, gdy był sklep zamknięty w porze obiadowej pewien żołnierz, wysłany przez plutonowego, przyszedł bocznem wejściem do sklepu, ażeby ryż przeważyć, na co nieraz pozwalał. Posterunkowy nie żądał od owego żołnierza wylegitymowania się, lecz wszedł do sklepu, sądząc, że żołnierz zamyślał sprzedać ryż. Posądzeniem tem uczuł się słusznie oburzony, kupiec, albowiem jako nieposzlakowany właściciel dwu sklepów nie dał nigdy powodu, aby na niego rzucano przez organa policyjne tak nieuzasadnione oszczerstwa. Przeto w imię prawdy prostujemy to doniesienie policyjne.

PSIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. Złośliwe czworonogi pokąsały w mieście: w ul. Żółkiewskiej 14-letniego Joachima Fedora w prawą rękę, Leona Weintrauba, lat 15, Jana Witryka, lat 14, w lewą nogę w realności przy ul. Łyczakowskiej 64 i 15-letnią Nunię Pindra w nogę. Wobec szalejącej epidemii wścieklizny, której obecnie tak psy, jak i koty masowo podlegają, należy z całą ostrożnością unikać psów, które nie mają kagańca.

KRADZIEŻ CZY POŻYCZKA? Wład. Dedackiemu, prof. politechniki nocą na 28 z. m. skradziono z garażu samochodowego przy ul. Kopernika drabinę wartości 30.000 mk. Poszkodowany znalazł ją wczoraj na budowie przy ul. Zygmuntowskiej, o czem powiadomi policyę.

WSKAZÓWKI NA CZASIE. W lecie zwłaszcza w dni parne, kiedy powietrze nasycone jest wilgocią pracujący na powietrzu dostają bardzo często porażenia słonecznego. Jest to nie „przepalenie głowy", jak powszechnie sądzą, ale zatrzymanie ciepła w naszym organizmie wskutek utrudnionego parowania potu. Pot parując, wiąże pewną ilość ciepła i przez to ochładza organizm. Chorego, dotkniętego porażeniem słonecznem, przenosimy w miejsce chłodne, ciesto oblewamy chłodną wodą i kładziemy zimne okłady na głowę, którą często zmieniamy. Dajemy mu również pić zimną wodę. Człowiek, dotknięty porażeniem słonecznem, pozbawiony jest przytomności i leży nieruchomo.

WYPADEK PRZY ZABAWIE. Podczas zawodów w piłkę nożną pomiędzy Z. K. S. i Baonem podoficerskim 22-letni Julian Beigel, słuchacz praw, upadłszy, odniósł dotkliwe kontuzye i złamanie prawego obojczyka. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

SKUTKI LEKKOMYŚLNEJ STRZELANINY. W ubiegłą niedzielę po godzinie 8 rano nieznany żołnierz na Cytadeli wystrzelił z karabinu. Kula trafiła w dach wozu tramwajowego l. 202 w ul. Kopernika, a następnie już osłabiona pędem przebiła kapelusz i kontuzyonowała w głowę Zofię Masiołkową, żonę podporucznika. Masiołkowa z przestrachu dostała wstrząsu nerwowego. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

O TOŻSAMOŚĆ SAMOBÓJCZYNI. Dnia 28 z. m. na cmentarzu Łyczakowskim powiesiła się na krzyżu grobowym około 20-letnia kobieta. — Ubraną ona była w czarną suknię, czarny kapelusz i fioletowe półbuciki. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów i nazwiska jej nie można ustalić. Ktokolwiek mógłby podać bliższe dane co do tożsamości zmarłej, winien się zwrócić do lwowskiej policyi.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wieczorem na cmentarzu Janowskim zatruła się jakimś płynem 24-letnia Amalia H., krawczyni.

Przedwczoraj po północy na placu św. Ducha żołnierz nieznanego nazwiska strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Kula trafiwszy w usta, wyszła przez czaszkę. Pogotowie w obu wypadkach było czynne i po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie groźnym odwiozło wymienionych do szpitala.

AWANTURY I POBICIA. Wojciech Koniak w stanie pijanym w ulicy Nęckiego zranił nożem Irenę Pańków w plecy i ręce, zaś Annę Sawycz w lewą rękę.

Na Gabryelówce nieznany bandyta zranił w głowę Teodora Steckowa, młynarza. Pogotowie rat. zaopatrzyło poranionych, a Koniaka zamknięto w areszcie dla wytrzeźwienia.

HISTORYA Z KAPELUSZEM. Juda Aszkenasc, kupiec ze Zbaraża jechał koleją do Lwowa. W obawie przed złodziejami pieniądze swe schował pod podszewkę kapelusza. W pobliżu Lwowa zaglądnął przez okno, czy dalcko jeszcze do stacyi. W tym czasie wiatr porwał mu z głowy kapelusz, który spadł do rowu. Aszkenasy, nie wiele myśląc wyskoczył z wagonu za kapeluszem i upadłszy na plant kolejowy, stracił przytomność. Przywieziono go do Lwowa i tu lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u niego załamanie podstawy czaszki i liczne kontuzye na twarzy i całem ciele. Po zaopatrzeniu w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. W czasie nocnej obławy policya aresztowała w realności przy ul. Pod Dębem l. 2. Izaaka Litmana i Leona Allerhanda, którzy zbiegli z więzienia w Drohobyczu, oraz Stanisławę Smółkównę, złodziejkę.

Przy ul. Szpitalnej, ujęto Franciszka Berezowskiego i jego „narzeczoną“ Józefę Fedczak.

—•••—

× TOW. „ESPERANTO“. W środę 3 bm. o godz. 7'30 wieczorem w sali T-wa, ul. Janowska 26/I. wygłosi odczyt p. inż. J. Schnuetzer p. t.: „Filozoficzne podstawy języka międzynarodowego“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—•••—

Z milionera żebrákiem.

Zdzisław Wiala wracał o godz. 11 w nocy ze stacyi kolejowej Rokiety do Pukliniec. W drodze napadło na niego 6-ciu uzbrojonych bandytów, z których dwóch było ubranych w mundury wojskowe. Bandyci rzucili się na Wialę i przemocą

zrabowali mu 15 tysięcy dolarów

które w naszej walucie wynoszą ponad 30 milionów marek, oraz zabrali mu pakunek z materyą wartości 20.000 mk.

Bandyci, dokonawszy rabunku, zbiegli w ciemnościach nocy.

Wiala, obrabowany doszczętnie z pieniędzy, udał się na drugi dzień na posterunek policyi w Mostach Wielkich, gdzie opowiedział o całem zajściu.

Policya zarządziła pościg za bandytami.

—•••—

Nadesłane.

Powiatowa Kasa chorych w Drohobyczu

ogłasza, że

wybory do Rady Kasy chorych

odbędą się

5-go października 1921.

Listy wyborców wyłożone są w biurach Kasy w Drohobyczu, w Borysławiu i w Schodnicy.

Za Zarząd Jan Oktawiec, przewodn.

Walka z bandytyzmem za pomocą sądów doraźnych

WARSZAWA, 1 .8. (Pat.). Celem zwalczania bandytyzmu i innych przestępstw szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego, rada ministrów na mocy art. 2. ustawy sejmowej z 30 czerwca 1919 (Dz. U. 55, poz. 341) postanowiła rozporządzeniem z 11 lipca 1921 przedłużyć w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego, oraz sądu apelacyjnego dla ziem wschodnich na dalszych 6 miesięcy począwszy od 1 sierpnia 1921 działalność sądów doraźnych, które wymierzać będą karę śmierci lub ciężkiego więzienia za następujące przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym zarówno względem bezpośrednich sprawców jak również względem wszystkich uczestników przestępstw.

Śmiercią przez rozstrzelanie będzie karany a) kto popełni zabójstwo na osobie sprawującej funkcye bezpieczeństwa publicznego podczas wykonywania przez nią obowiązków służbowych; b) kto popełni zabójstwo w bandzie; c) zabójstwo w celu zysku; d) kto dopuścił się rozboju.

Ciężkiem więzieniem bezterminowem lub terminowem najmniej na 8 lat będzie karany, kto weźmie udział w bandzie utworzonej celem rozbojów. Winny usiłowania wszystkich powyższych przestępstw ulega tej samej karze jak za przestępstwo dokonane. Od wyroku sądów doraźnych nie ma apelacyi. Wyrok śmierci wykonany będzie w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu. Przestrzega się wszystkich przed popełnianiem powyższych przestępstw pod groźbą stawienia winnych przed sąd doraźny.

Utworzenie Nacz. rady ludowej na Górnym Śląsku.

BYTOM. (Pat.) 1. sierpnia. Wobec likwidacyi naczelnych władz powstańczych, tudzież rozwiązania w najbliższym czasie Komisaryatu plebiscytowego, powstała potrzeba utworzenia przedstawicielstwa zbiorowego polskich partyi politycznych na G. Śląsku. W celu zadośćuczynienia tym wymaganiom w chwili bieżącej zebrali się w sobotę 30. lipca b. r. w Katowicach upełnomocnieni przedstawiciele wszystkich polskich partyi politycznych i utworzyli naczelną radę ludową na G. Śląsku. Rada ta składa się z 12 przedstawicieli następujących stronnictw: N. P. R., P. P. S. chrześc. zjednoczenie ludowe, P. S. L. i Oberschl. Volkspartei. Na czele rady stoi prezydyum z 4 posłów, a mianowicie dr. Józef Rymer przewodniczący, Dr. Ogórek pierwszy zastępca przewodniczącego, Bobek drugi zastępca przewodniczącego i Józef Gregorczyk sekretarz. Nacz. Rada Ludowa, której siedzibą jest Bytom, Hotel Lomnitz, ma przedewszystkiem za zadanie obronę interesów ludności polskiej oraz przedstawicielstwo jej wobec komisyi między sojuszniczej.

—•••—

PRZECIW POGWAŁCENIU KONSTYTUCYI.

WARSZAWA. (tel. wł.) 1. sierpnia. Poseł tow. Malinowski wniósł do min. spraw wojskowych interpelacyę, że dowództwo parku lotniczego w Bydgoszczy wydało zatrudnionym tam robotnikom cywilnym zakaz należenia do organizacyi politycznej i zawodowej pod groźbą wydalenia z pracy. Interpelacya zapytuje ministra, co zamierza uczynić aby ukarać dowódcę za pogwałcenie konstytucyi.

—•••—

PRZYJAZD POSELSTWA SOWIECKIEGO DO WARSZAWY.

WARSZAWA. (tel. wł.) 1. sierpnia. Poselstwo sowieckie z pos. Karachanem przyjeżdża do Waszrawy 3 b. m. Dziś urząd kwaterunkowy magistratu otrzymał z min. spr. zagr. polecenie, aby przeznazony dla tego poselsctwa hotel Rzymski do 48 godzin został opróżniony.

—•••—

KONFERENCYA POLSKI I PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.

RYGA. (E. E.) 1. sierpnia. Konferencya helsingforska powzięła następujące wnioski: Rządy Estonii Finlandyi Łotwy i Polski dla wspierania swych interesów wzajemnych zdecydowały się zwoływać perjodyczną konferencyę ministrów spraw zagranicznych. Następna odbyć się ma w Warszawie. Wyrażono na konferencyi życzenie uzupełnienia traktatów ekonomicznych, handlowych i komunikacyjnych. Stwierdzono, że na konferencyi państw nadbałtyckich w Rydze nie powzięto żadnych uchwał skierowanych przeciw Polsce. Sprawę stosunków polsko-litewskich oddzielono całkowicie od ogólnej polityki bałtyckiej, co ogromnie ułatwiło porozumienie się osiągnięte w Helsingforsie.

—•••—

Międzynarodówka amsterdamska zwycięża.

LILIE. 1 8. (Pat.) Havas. Kongres związków zawodowych postanowił pozostać przy amsterdamskiej międzynarodówce.

—•••—

Pamięci Jauresa.

PARYŻ, 1 8. (Pat.) Havas. Wczoraj obchodzono na wielu socyalistycznych zgromadzeniach rocznicę śmierci Jauresa.

—•••—

Unieważnienie umów z obszarnikami na kresach.

WARSZAWA. 31 7. Dykasterya b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich we Wilnie działając samodzielnie, pozawierały umowy mniej lub więcej monopolowe, ze szkodą oczywiście dla skarbu państwa. Kontrahentami były „żubry“, czyli przedstawiciele większej własności, łącznie z aferzystami krajowymi i zagranicznymi.

Umowy te musiały być szczególnie krzywdzące, skoro Rada ministrów uznała za konieczne zarządzić ich rozwiązanie, o czem opublikowano w „Dzienniku Ustaw“ z dnia 21 lipca (Nr. 63).

—•••—

WYJAZD POSŁA FILIPOWICZA DO MOSKWY.

WARSZAWA. (E. E.) 1. sierpnia. Poselstwo polskie z p. Tytusem Filipowiczem wyjechało wieczorem do Moskwy.

—•••—

MACKENSEN DOWÓDCĄ SIŁ NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM. (E. E.) 1. sierpnia. Wedle poważnych informacyi dowództwo nad całym górnośl. „Schutzbundem“ obejmuje marsz. Mackensen, oraz jeden z książąt Hohenzollernów. Siły „Schutzbundu“ na G. Śląsku i na terenie plebiscytowym nie licząc okręgu przemysłowego wynoszą około 46.000 ludzi.

—•••—

ZJAZD DUBANOWICZÓW, STROŃSKICH ET COMP.

WARSZAWA, 1. 8. (Pat.). Obradował tu zjazd mężów zaufania nar.- chrześc. stronnictwa ludowego. Po dyskusyi nad sytuacyą polityczną i sprawami stronnictwa zjazd ustalił szereg wytycznych dla dalszej pracy stronnictwa, między innymi zaś postanowił dążyć do zabezpieczenia pokoju przez utrzymanie ścisłych związków i sojuszów z mocarstwami zachodu, a w pierwszym rzędzie Francyi, do jak najrychlejszego wcielenia do Rzpltej G. Śląska i Wileńszczyzny, oraz przeprowadzenia w nich zarówno jak i na ziemiach kresowych poł. wschodnich wyborów do sejmu, do uzdrowienia systemu organizmu urzędniczego do odbudowy i podniesienia wytwórczości krajowej, oraz zdobycia dla tego celu pomocy kapitału amerykańskiego. W końcu wybrano zarząd stronnictwa, przyczem p. Dubanowicz wybrany został przewodniczącym, zaś p. Krzywkowski i dr. Stroński zastępcami przewodniczącego.

IV. Zjazd Zw. Zaw. Kol. Rzeczypospolitej Polskiej.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

WARSZAWA 31. 7. Warszawa witała wczoraj poraz drugi w swych murach przedstawicieli kolejarzy ze wszystkich krańców Polski. Pierwszy organizacyjny zjazd w r. 1918 również odbył się w Warszawie. Lecz jaka różnica między owym pierwszym zjazdem a obecnym. I zjazd był potężną manifestacyą solidarności kolejarzy i stał na wysokim poziomie ideowym Obecnie zaś na IV Zjeździe ujawnia się rozbicie Związku na zwalczające się grupy.

Oprócz p. Łańcuckiego, występującego w im. komunistycznej partyi poselskiej, ukazała się na zjeździe „Czerwona Frakcya". Jeden z przedstawicieli jej był w Krakowie zawieszony w czynnościach członka Z. Z. K. i przeniósł się do Warszawy, by zdobyć mandat. Oczywiście podobny mandat budzi wątpliwość.

Zjazd otworzył prezes Z. Z. K. inż. Kruszewski. Stwierdzono, że na zjazd przybyło 372 delegatów. Po powitaniu przez inż. Kruszewskiego Zjazdu, orkiestra Koła Nowo-brudnowskiego odegrała Czerwonego, Warszawiankę i inne pieśni rewolucyjne.

W imieniu Komisyi Centralnej Klasowych Zw. Zaw. wita Zjazd tow. Kwapiński stwierdzając, że pomimo klęsk poniesionych, organizacya ich żyje. Jest to fakt wielkiego znaczenia.

Kolejarze nie są osamotnieni, albowiem za nimi stoi cała masa robotnicza, wsłuchująca się w obrady Zjazdu.

Poważne to przemówienie przerywane było oklaskami całej sali.

Następnie witali Zjazd: p. Ulanowski, przedstawiciel min. pracy, p. Łańcucki, obrońca ministra kolei p. Jasińskiego, p. Hempel w imieniu Kultury Robotniczej i tow. Kaczanowski w imieniu Centrali Związku Kooperatyw kolej., który przypomina, że przed trzema laty kolejarze kładąc podwaliny pod nowy ład, ujmowali sprawy uczuciowo. Dziś gdy reakcya w Polsce szaleje, nie czas na sentymenty: należy, by kolejarze tworzyli jednolity front, tembardziej, że mają już dzisiaj dwie potężne dźwignie Zw. Zaw. i kooperatywy. W końcu prosi o wprowadzenie na porządek dzienny sprawy „Kolejarze a wolny handel".

Tow. poseł Hausner witając Zjazd stwierdza na przykładzie organizacyi kolejarzy w b. Austryi, że jeżeli kolejarze chcą zwyciężać, to winni mieć organizacyę zwartą, choćby liczebnie małą. Wtedy posłowie socyalistyczni w Sejmie będą mogli łatwiej przeprowadzić poprawę bytu kolejarzy. Praca parlamentarna nie jest tak łatwą jak przed wojną, ale jeżeli kolejarze nie będą paraliżować pracy P. P. S. przez demagogię (komunistów) to praca posłów będzie łatwiejsza. Nikt inny, tylko PPS. potrafi zorganizować kolejarzy w Zw. bezpartyjnym — kończy swoje przemówienie poseł Hausner, przy gromkich oklaskach.

Następnie odczytano pozdrowienie od Partyi Komunistycznej Polski, z którego jednak nie wiele można było słyszeć, albowiem sala nie bardzo życzliwie przyjmowała powitanie, przepełnione napaściami na PPS. i Komisyę Centralną Zw. Zaw.

Na tym zakończono powitania.

Postawiony wniosek o wykreślenie z porządku dnia punktu 3 o wyborach proporcyonalnych do prezydyum i władz Zw., został uchwalony znaczną większością głosów.

Tu „Czerwonej Frakcyi" nie udało się obalić zasad przyjętych na poprzednich zjazdach.

Uchwalono regulamin Zjazdu w redakcyi przedłożonej Zjazdowi. Przy debatach nad regulaminem ujawniła się pierwszy raz Czerwona Frakcya.

W głosowaniu wypowiedziało się 167 za i 84 przeciw.

Następnie przystąpiono do wyborów prezydyum.

Sprawy tej nie rozstrzygnięto w dniu wczorajszym wobec silnej opozycyi Czerwonej Frakcyi, pracej do wyborów proporcyonalnych, a nawet przy pomocy NPR., mocno szachującej, przyjęto zasadę wyborów większością głosów.

Biedni NPR. nie spostrzegli się, że dając pomoc „Czerwonej Frakcyi" stają się ich sojusznikami. Nadmienić należy, że „Czerwona Frakcya" forsuje towarzyszy, którzy ze względów praktycznych, jako zwolnieni z kolei i jako członkowie Wydz. Wyk., t. j. zainteresowani, brać udziału w prezydyum nie powinni.

Wobec spóźnionej pory (8 wiecz.), wybory prezydyum odbędą się dziś rano.

—•••—

Komunikaty.

× WYBORY DO RADY POWIATOWEJ KASY CHORYCH W ZŁOCZOWIE odbędą się w niedzielę 9 października od godziny 8 rano do godz. 8 wieczór. Wybranych ma być 45 członków Rady, a to po 30 z grona ubezpieczonych i po 15 z grona ubezpieczających w pow. Kasie chorych.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy z dniem 1 lipca byli ubezpieczeni w powiatowej Kasie chorych i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 1 lipca ubezpieczali pracujących w powiatowej Kasie chorych. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 1 kwietnia do 1 lipca, co najmniej 1 głos, a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 1 do 10 sierpnia łącznie w biurze pow. Kasy chorych i w następujących lokalach: w kancelaryach urzędów gminnych w Wojniłowie, w Zawoju i Niebyłowie.

W tym czasie ma każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd winien w przeciągu 14 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzyę. Przeciw tej decyzyi przysługuje prawo rekursu do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy: Warszawa, Rysia 3, najdalej w 3. dniu po otrzymaniu decyzyi.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do 15 września b. r.

Listy kandydatów powinny zawierać dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych kandydatów z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy.

Listy kandydatów muszą być podpisane przez 30 wyborców nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują. Kandydaci i podpisujący wyborcy mogą znajdować się tylko na jednej liście. List kandydatów złożyć należy Zarządowi tyle, ile jest miejsc wyborczych. Listy zaopatrzy Zarząd w numera porządkowe podług kolejności i daty złożenia. Przeciwko decyzyi Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do Departamentu ubezpieczeń Ministerrstwa pracy najpóźniej 3-go dnia po uwiadomieniu.

Jeżeli w terminie wyznaczonym zgłoszona będzie tylko 1 lista kandydatów — głosowanie nie odbywa się, a zgłoszonych kandydatów uznaje się za wybranych.

Dnia 9 października nastąpi głosowanie od dzielnie dla pracujących oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbywa się w następujących lokalach wyborczych:

w Złoczowie w budynku Magistratu; od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór.

Wyborami kieruje w każdym lokalu Komisya wyborcza, która dla pracodawców składa się z dwóch pacodawców i jednego ubezpieczonego, a dla pracujących z dwóch pracujących i jednego pracodawcy. Każda grupa, która złożyła listę, ma prawo do mianowania do każdej Komisyi dwóch mężów zaufania, którzy mają głos doradczy.

Członków Komisyi mianuje i przewodniczącego z nich wyznacza prezes Zarządu. Głosujący powinni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisyi wyborczej obowiązani są je okazać. Otrzymują kopertę, do której wkładają kartę wyborczą zawierającą numer listy kandydatów, na którą chce głosować i imię i nazwisko pierwszego kandydata tej listy. Po ukończeniu wyborów Komisya wyborcza koperty wyjmuje z urny, ustala liczbę głosujących i odsyła wraz z listami wyborców i protokołem wyborczym podpisanym przez wszystkich członków komisyi, do głównej Komisyi wyborczej.

Główna Komisya wyborcza, złożona z 3 pracodawców i dwóch pracujących dla pracodawców, z 3 ubezpieczonych i 2 pracodawców dla pracujących, oblicza głosy w myśl przepisów ordynacyi wyboczej sejmowej art. 84. Po ustaleniu wyników wyboru przewodniczący głównej Komisyi wyborczej poda do wiadomości publicznej wybranych członków i zastępców członków Rady.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Złoczowie.

—•••—

V NADESŁANE. V

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z ruchu robotniczego.

§ BROSZNIÓW- KRECHOWICE. Strejk robotników drzewnych, zatrudnionych w firmie J. Ph. Glesingera, zakończył się onegdaj częściowem zwycięstwem strejkujących. Robotnicy uzyskali bowiem 50 proc. podwyżki płacy dziennej jakoteż polepszenia aprowizacyjne. Przebieg streiku był bardzo poważny, robotnicy zachowywali się bardzo karnie i solidarnie, wystrzegając się jakichkolwiek niepotrzebnych eksesów. W akcyi strejkowej widziało się energiczną i rozumną działalność tut. Zarządu Zw. robotników drzewnych.

§ BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! Z powodu akcyi cennikowej i strejku w firmie Sokolnicki i Wiśniewski, omijajcie daną firmę, do załatwienia konfliktu.

§ BACZNOŚĆ KUCHARZE I KELNERZY! Omijać Przemyśl z powodu akcyi cennikowej aż do odwołania.

—•••—

Sprawy partyjne.

* SPRAWOZDANIE Z KONGRESU P. P. S. We wtorek 2 sierpnia odbędzie się w lokalu Rynek 8 zebranie partyjne, na którem delegaci na kongres w Łodzi referować będą o przebiegu i uchwałach kongresu. Początek obrad o godz. 7 wiecz. Wstęp za okazaniem legitymacyi partyjnej.

—•••—

Co możemy wywozić do Anglii.

Kupcy londyńscy zakomunikowali p. Bogusławowi Hersemu, podczas jego ostatniej bytności w Londynie, z okazyi Kongresu Izby Międzynarodowej, iż następujące towary nadają się do eksportu z Polski do Anglii: mączka ziemniaczana, dekstryna, klej kostny (w tabliczkach 2 i pół osz.) nasienie koniczyny białej i czerwonej, nasienie rzepakowe i lniane, szczecina sortowana, chmiel, tertpentyna rafinowana czysta, spirytus drzewny, smoła, drzewo sosnowe i dębowe, kloce, deski, posadzki, klepki i pudełka zapałki impregnowane, wyroby emaliowane, len i konopie, sznurki, grzyby suszone, jajka i inne artykuły spożywcze.

Towar, wysłany do Anglii musi być pierwszorzędnego gatunku, gdyż inaczej niema zbytu. Zasadniczo Anglicy kupują dopiero towar, gdy jest w Londynie na składzie i dlatego jest wskazanem aby producenci wysyłali małe próbne transporty, bo dopiero po zrealizowaniu ich, będzie można dokładnie poznać ceny i warunki. Małe próbki wysyłane pocztą, nie mają dobrych wyników.

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE KONSUMU METALOWCÓW I KAFLARZY. Podaje się do wiadomości członkom Konsumu Metalowców i Kaflarzy we Lwowie, że dnia 6 sierpnia br. odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie członków z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z działalności: a) Dyrekcyi, b) Rady Nadzorczej, c) sprawozdanie komisyi szkontrującej.

3) Podniesienie kapitału obrotowego.

4) Wybory: a) Rady Nadzorczej, b) Komisyi Gospodarczej.

5) Wnioski.

Walne Zgromadzenie zwołuje się na godz. 4-tą po południu. W razie braku dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zgromadzenie o godz. 5-tej tego samego dnia w sali Związku Metalowców, ul. Ormiańska 31, I. p.

Interes członków konsumu wymaga jak najliczniejszego udziału w rocznem zgromadzeniu, przeto nie powinno nikogo z członków brakować.

Za Radę Nadzorczą: M. Węglowski.

× ZARZĄD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH zawiadamia, iż na odbytem walnem zgromadzeniu dnia 17 lipca b. r. wybrano następujący zarząd: Tarnawski Józef przewod., Szmyrko Stanisław zast. przew., Sadowicz Stefan skarbnik, Czuczman Łukasz zast. skarb. Brunarski Zygmunt sekret., Bartliński Teofil zast. sekr. Zarząd: Huk Jan, Korzeński Franciszek Lenarczuk Franciszek, Kiełb Wojciech Wirski Jan, Drozd Walenty, Wibły Jan Wolanin Leon, Duś Tomasz, Szeremeta Jan.

Za Zarząd: Tarnawski Józef przew.

× SPRZEDAŻ BENZYNY. Lb. 597. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż benzyny ciężkiej do primusów rozpocznie się z dniem 2 b. m. a to w racyi po jednym litrze na gospodarstwa pozbawione instalacyi gazowych, za odcięciem 6 kuponu legitymacyi spożywczej, w następujących sklepach rejonowych:

Dzielnica I. Eardach Zielona 3, Drapała Pełczyńska 8, Kuś Zyblikiewicza 5.

Dzielnica II. Haberkorn B. Głowackiego, Kanner Gródecka 10, Roth Szpitalna 20, Sinków Weteranów 5, Rad Janowska 18, Jolles Szpitalna 25.

Dzielnica III. Weithorn Słoneczna 31, Fruchtman Panieńska 3, Landesberg Kościelna 2, Brenner Żółkiewska 82, Schreiber Pod Dębem 9, Bruh Żółkiewska 139.

Dzielnica IV. Fein Piekarska 18, Sokal Łyczaków 24, Parzygnat Kurkowa 4, Acht Piekarska 15.

Dzielnica V. Naftolej Sobieskiego 27, Jaworska Staszica 6, Fisch Serbska 1, Perlstein Skarbkowska 8, Leodrer Furmańska 12.

Dzielnica VI. Hebenstreit Kazimierzowska 43, Klimke Potockiego 42, Królik Mund Gródecka 75, Drapała pl. Unji Brzeskiej 8, Weinreb Łazarza 5.

Cena za litr benzyny wynosi 61 Mp.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.